

Szczepienia przymusowe powinny być tylko dla popierających je

7 maja 2018

Aby w temacie szczepień poszerzyć sobie horyzonty, należy zrozumieć immunologię, czyli naukę o odporności człowieka, pochodzącą od łacińskich słów *immunitatis* – znaczącego odporność – i *logia* – oznaczającej naukę.

JAK DZIAŁA UKŁAD ODPORNOŚCIOWY

Przede wszystkim należy uświadomić sobie, jak zbudowany jest i działa układ odpornościowy. Mamy odporność nieswoistą (niespecyficzną, nieukierunkowaną) i swoistą (specyficzną, ukierunkowaną na dany patogen). W praktyce oznacza to, że nasz organizm posiada niespecyficzną odpowiedź, dzięki której możliwa jest reakcja immunologiczna na nieznane jeszcze naszemu organizmowi patogeny, która obejmuje aktywność komórkową fagocytów, makrofagów, które połykają bakterie, trawią je i na postawie zewnętrznej powłoki zwanej antygenem, która jest przekazywana dalej aż do limfocytów pamięci opracowywane jest antyciało (przeciwciało) czyli odpowiedź specyficzną innymi słowy ukierunkowaną na dany patogen. Wtedy dopiero mówimy, że posiadamy odporność. Limfocyty zaczynają produkować przeciwciała, które przywierają do antygenów (zewnętrznej powłoki bakterii), uniemożliwiając bakterii dalszą inwazję poprzez blokowanie jej receptorów i zablokowanie możliwości wnikania do komórek organizmu. Przeciwno wirusom chronią nas komórki NK (naturalni zabójcy), które sprawdzają receptory tzw. markery powierzchniowe komórek organizmu nazwane głównym układem zgodności tkankowej (MHC klasy I, II i III). Komórka zainfekowana wirusem, za pomocą receptorów zgodności tkankowej, wyśle sygnał, prezentując na receptorach peptydy i/lub antygeny, dzięki czemu zostanie

rozpoznana przez komórki NK które wstrzykną enzymy rozpoczynające apoptozę czyli śmierć komórki.

Można powiedzieć, że 90 procent układu odpornościowego wykazuje swoją aktywność w układzie trawiennym, w tym mikrobiom i jego antybiotyki, we krwi jest tylko 4-procentowa aktywność układu odpornościowego, zdana tylko i wyłącznie na odpowiedź niespecyficzną oraz enzymy makrofagów, fagocytów itd.

SYMBIOZA OD PRADAWNYCH DZIEJÓW

Od pradawnych czasów, odkąd istnieje życie na Ziemi, między drobnoustrojami a organizmami żywymi wykształciła się symbioza. Ludzki organizm pozwolił im zasiedlić jelita, nos, układ moczowy i rozrodczy, jamę ustną itd., aby uzyskać ochronę przed patogenami oraz pomoc w trawieniu. Obecność mikroorganizmów w naszym ciele, których w samych tylko jelitach jest 3 kilogramy, nazywamy mikrobiomem. Bez udziału bakterii probiotycznych w jelitach nie jesteśmy w stanie wytworzyć tak potrzebnych nam do życia i szczęścia substancji jak na przykład serotonina, którą wytworzyć pomaga *Streptococcus thermophilus*, jeden ze szczepów dostępnych w probiotykach. Flora probiotyczna w sposób ciągły produkuje i zapewnia dostawy niektórych witamin jak tych z grupy B, czy niezbędnej dla kości K2MK7. Finalnie produkuje antybiotyki, cytokiny i chemokiny pozwalając w razie infekcji uzyskać antygen i wykształcić odporność. Penicylina produkowana jest przez grzyby obecne w serze pleśniowym.

Tak znane antybiotyki jak tetracyklina, wankomycyna, czy erytromycyna produkowane są przez szczepy *Streptomyces* dostępne w probiotykach bakterii ziemi (nie należy ich brać bez konsultacji medycznej). Tak więc dzięki symbiozie mamy mikroorganizmy które zarządzają naszym układem odpornościowym w zamian za współżycie i współistnienie z nami. No właśnie tu było ważne słowo, drobnoustroje zarządzają naszym układem odpornościowym.

SKORO WSZYSTKO JEST TAK PROSTE I PIĘKNE, TO DLACZEGO SĄ CHOROBY POSZCZEPIENNE A NAWET ZGONY?

Chorujemy, bo układ odpornościowy, czyli makrofagi, fagocyty, limfocyty i pozostałe jego składowe, komunikują się za pomocą substancji chemicznych zwanych głównie cytokinami i chemokinami. Bakterie i wirusy patogenne poszły „po rozum do głowy” i nauczyły się produkować te same substancje oraz chemiczne substancje własne jak np. muramil dipeptide (ten jest akurat probiotyczny) które nasz układ odpornościowy rozumie. Tak o to patogenne bakterie i wirusy za pomocą cytokin i chemokin (substancji chemicznych aktywujących lub wyciszających układ odpornościowy) nauczyły się wygaszać skierowane wobec nich reakcje immunologiczne i przekrzykiwać układ odpornościowy. Mało tego wykształciły mechanizmy polimorfii dzięki której zmieniają formę na inną np. cysty, w dodatku o całkowicie różnej odpowiedzi na antybiotyki.

Bakterie i wirusy patogenne nauczyły się też zmieniać antygen (swoją „skórę”, zewnętrzną powłokę), z której wytwarzane są przeciwciała, w ten sposób obchodząc odpowiedź immunologiczną specyficzną (skierowaną bezpośrednio w dany patogen). Opracowały też metodę kamuflażu i zmiany antygenu na idealną imitację tkanek organizmu, przez co stały się przyczyną autoimmunizacji (autoagresji układu odpornościowego). Biofilmy to następna forma ochronna patogenów, która sprawia, że pokrywają się one lepкими substancjami, minerałami, martwymi tkankami i stają się niewidoczne dla układu odpornościowego. Patogeny wykształciły zdolności do budowania biofilmu polimorficznego a więc zmiennego, inaczej zbudowanego, w kilku formach nie podatnego na stałą kombinację enzymów. W każdym medycznym podręczniku o mikrobiomie (zespole mikroorganizmów zasiedlających ciało człowieka) jest wzmianka, że nieprawidłowy jego skład odpowiedzialny jest za 90 procent wszystkich chorób, a to oznacza, że świat ludzkich dolegliwości kręci się wokół mikrobów.

SZCZEPIĆ CZY NIE SZCZEPIĆ?

Gdyby szczepienia były doustne, badano stan limfocytów, bazofili (komórek odpowiedzi niespecyficznego zmieniającego środowisko organizmu na zasadowe by kontrolować infekcję przewlekłą, wysoki odczyn świadczy o upośledzonym układzie odpornościowym), eozynofili (komórek trwale zakwaszających organizm w odpowiedzi na infekcję), skład mikrobiomu, można by było z pełną świadomością określić, czy dziecko kwalifikuje się na szczepienie czy nie, czy będzie z tego pożytek czy kłopoty. W takiej formie szczepienia służyłyby ludziom wykorzystując wszystkie zdolności układu odpornościowego. W formie dożylnego układ odpornościowy dysponuje tylko 4 procentami swoich możliwości. Tracimy częściową aktywność układu odpornościowego niespecyficznego, w tym enzymatyczną śliny w formie lizozymu, soku żołądkowego i kwasu solnego, trzustki i jej enzymów jak lipaza, proteaza czy amylaza, tracimy antybiotyki produkowane przez bakterie jamy ustnej, jelit a jest ich ponad tysiąc rodzajów, a obecność bakterii we krwi ma swoją fachową nazwę bakteremia, słowem tracimy gros możliwości by nabyć odporność.

Patogenne bakterie i wirusy nauczyły się poza tym zmuszać makrofagi i fagocyty do skrócenia czasu ich trawienia i uciekać z paszczy śmierci. Mózg jest najlepiej odżywionym i najbardziej wartościowym organem do zdobycia przez patogeny, a z układu krwionośnego jest już tylko jeden krok do patologii w jakimkolwiek układzie organizmu.

Mnie uczono, że na głupotę lekarstwa nie ma, a teraz wiem, że jest, i to podawane dożylnie, i jestem za tym, by podawać je przymusowo tylko jego zwolennikom, a nie noworodkom z upośledzoną jeszcze odpornością, niewykształconą barierą krew-mózg, których według kalendarza szczepień dotyka 90 procent wszystkich szczepień.

Słowem, korporacje medyczne dobrze pamiętające czasy faszyzmu, w których przeżywały swój rozkwit, robią wszystko, byśmy mieli jak najmniejsze szanse obrony przed wszczepianymi mikrobami i pewnie dlatego Bil Gates, który zmienia innym świat na lepsze,

sam swoich dzieci nie szczepił.

Autorstwo: Tomasz Dworczak

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)